

# GAZETA KORRESPONDENTA

## WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 19GO MAJA ROKU 1810 W SOBOTE.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.  
w Pałacu naszym w Dreźnie dnia  
6go Miesiąca Kwietnia roku 1810.

FREDERYK AUGUST,

z BOŻEY ŁASKI, KRÓL SASKI, XIĄŻE WARSZAWSKI,  
&c, &c.

Odebrawszy od Naszego Ministra Spraw Wewnętrznych list fetą zdany Nam rapport pod dnieniem 1 m. b. datowany, o ustanowionych do podróży Naszych przez *Kraków* do *Warszawy* miejscach przepięgów i spoczynku, nim z większą teraz pewnością krótsze dzień Naszego ztąd wyjazdu, ustanowimy, który w końcu bieżącego miesiąca może nastąpić, chcemy:

ART. 1. — Aby na zaprzęgi do powozów przygotowaną została potrzebna liczba koni podług przyłączonych tu listów.

ART. 2. — Dzień zebrania koni na stacye co mil dwie urządzone, niema być oznaczonym, zostanie dopiero później gdy danieść rozkażemy o dniu wyjazdu ztąd Naszego postanowionym.

ART. 3. — Nasz Minister Spraw Wewnętrznych ułoży z Dyrekcją Generalną Poczty, aby liczba koni iedynie potrzebna do Naszych, Dworu i Ekwipażów, powozów, w przyłączonych listach wymienionych przez Dyrekcją Poczty, którey władze Departamentowe miejscowe pomoc dać powinny, na dzień oznaczyć się mający, niezawodnie dostarczoną została.

ART. 4. — Nie chcąc aby Nas przyjemne poddanych Naszych odwiedzanie, w zamiarze zaprzątienia się ich dobrem, stało się dla nich trudzającym przez dostawianie bezpłatnie

koni, oświadczamy, że dostarczone podług poprzedzającego artykułu konie na przejazd Nasz ceną pocztową zwyczajną zapłacone właścicielom zostaną, i sposob uskutecznienia takowej zapłaty, is Naszym do stolicy Xięstwa przyzadem postanowimy, a Minister Spraw Wewnętrznych, wczasie ułoży sposob do ich kontroli przez władze administracyjne Departamentowe i Dyrekcją Poczty.

Dopełnienie niniejszey Naszey woli Miałowski Spraw Wewnętrznych zalecamy.

(podpisano) FREDERYK AUGUST.

przez Króla

(L. S.) Minister Sekretarz Stanu  
*Stanisław Breza.*

Zgodno z oryginałem:

Minister Sekretarz Stanu  
*Stanisław Breza.*

z *Krakowa* dnia 13 *Maja*.

Opisanie Podróży Najświetniejszych Królestwa *Ichm. śc* przez Departament *Krakowski*, wiazdu *Ich* do tutejszey Stolicy, i kilkudniowej bytności umieszczamy dla dogodzenia powszechnym życzeniom.

Jeszcze dnia 6go *Maja* wyjechał *JO. Xiąże Henryk Lubomirski* Prezes Urzędu Administracyi Departamentu *Krakowskiego*, przeciw Najświetniejszych Królestwu *Ichm. śc* do *Zarek* w Departamencie *Kaliskim*, i tam przywitawszy Najświetniejszego Pana, Królową *Jm. śc* i Królowę, powrócił wieczorem do *Pilicy*, gdzie oczekujący z *JW. Biegańskim*, Generałem tu komentujemy. Obywatele Departamentu *Krakowskiego* od *JO. Xięcia Lubomirskiego* delegowani: *JW. W. Joz. f. Hrabia Wodzicki*,

*Antoni Hrabia Stadnicki, Jozef Wielowiejski, Hrabia Russocki i Antoni Walowski*, złożyli imieniem Obywateli *Krakowskich* hołd użyczenia Monarsze swemu, w mowie stosowney przez Hrabiego *Russockiego* do Najjaśniejszego Pana mianey.

Po udaniu się Najjaśniejszych Królestwa do Spoczynku, *JO. Xiąże Lubomirski*, Prezes, zostawilszy na swym miejscu do służenia Najjaśniejszemu Panu *Antoniego Hrabiego Stadnickiego*, pośpieszył przez noc całą na powrót do *Krakowa*, troskliwy będąc, aby uczynione do wygodnego przejazdu Monarszy rozrządzenia iak najlepiej ulkutecznione były.

Dnia 7go wyjechał Najjaśniejszy Pan z *Pielicy* i na samey granicy tutejszego Departamentu wieźdzał przez bramę tryumfalną, i iechali Najjaśniejsi Królestwo w pośród zgromadzonego wszędzie licznego ludu, witającego okrzykami radości Pana swiego, przed których rzucali kwiaty. — Dzień pogodny, drogi najlepsze, na których wyreparowanie, ani pracy, ani kosztów Obywateli nie oszczędzali, dostarczająca liczba przeprzegowców na każdej stacyi koni staraniem *W.W. obwodowych Kommissarzy* zgromadzonych, podróże Monarsze czyniła nader przyjemną. — Na ostatniey stacyi w *Bronowicach* przygotowana była brama obiciami przyozdobiona, gdzie oczekiwał Najjaśniejszego Pana *JO. Xiąże Poniatowski*, Minister Woyny, z całym Sztabem, i Officerami walecznego Pułku 3go jazdy, i *JO. Xiąże Lubomirski* Prezes, i eskortowali Najjaśniejszego Pana z konnicą do tutejszey Stolicy. — Przed rogatkami *Kahał Kazimierski* z całą Synagoga i gminem ludu wyznania *Moyżeszowego* witał Najjaśniejszego Pana z wielkimi obrządkami i okazałościami podług ich religii. — Na placu przed bramą *Floryańską* wszyscy naczelnicy woyska Narodowego zrobili honory woynikowe Najjaśniejszemu Panu. Dalej stały ulzykowane Cechy wszystkie miasta *Krakowa*, i chorągwiemi swemi złożyli głębokie Panu swemu pokłony. W samey *Floryańskiej* Bramie *W. Michał Kochanowski* na czele Magistratu powitał Najjaśniejszego Pana mową następującą:

» Najjaśniejszy Panie! Odwiecznym i nayznakomitszym przymiotem Narodu *Polskiego* jest miłość swey Ojczyzny i wierność ku swym Monarchom.

» To starodawne miasto, siedlisko pierwszych cywilizacyi Narodowej zawiązek; Stolica późney Królów, nauk i oświecenia publicznego

Mistrzynie; doznawszy z całym krajem zmienney losów kolei, dochowało nieskażytelnie tych *Polaka* przymiotów, które są prawdziwą cechą Jego Narodowości.

» Najjaśniejszy Panie! Oto my i ten lud tutaj zgromadzony, prawdziwe swey Ojczyzny Syny; składamy u nóg Twoich hołd wierności i posłuszeństwa. Pamiętną i pełną radości na zawsze, będzie dla nas Epoką dzień ten, w którym możemy prawemu Monarsze i Ojcu Ludów swoich pierwsze miłości i posłuszeństwa dać oznaki.

» Iłtnie w sercach *Polaków* nie zatarta pamięć szczęścia i pomysłności Narodu, doznawaney pod mądrym Panowaniem Poprzedników Twoich Najjaśniejszy Panie. Serca nasze napełnione są mocną zwrotu onych nadzieją.

» Popioły Królów, które w tych Spoczywają murach, były iedyną w piętnastoletney nicości naszej pociechą. Zwłoki Nad Dziada Twego Najjaśniejszy Panie, ostatnie miejsce w grobowcach Królów *Polskich* zaiawły, były zakładem stałości iednomysłnych życzeń Narodu, teraz spełnionych, których ani czas, ani przeciwności, ani przemoc, zniszczyć niezdolały. Duch Poprzednika Twego Najjaśniejszy Panie, unoszący się nad nami, był geniuszem ożywiający w nas Religiją, cnotę, i miłość Ojczyzny.

» Najjaśniejszy Panie! Takowemi uczuciami serca nasze są napełnione. Racz nas przyjąć łaskawie w łebce swych wiernych poddanych. Niech w dobroci Twojej Najjaśniejszy Panie, znajduiemy źródło szczęścia i pomysłności Narodowej; a w dowód wierności i posłuszeństwa naszego; Składamy Ci Najjaśniejszy Panie klucze od Bram Miasta tego. — I złożył Najjaśniejszemu Panu klucze od miasta.

Najjaśniejszy Pan raczył odpowiedzieć, że niemoże tych kluczów w lepsze ręce oddać, iak dotąd były.

Wieźdzając Najjaśniejszy Pan do miasta, zobaczył się toczonym po obydwóch stronach woyskiem ulzykowanym, które stało w dwóch liniach aż do Pałacu pod *Baranami* zwanego dla Najjaśniejszego Pana na mieszkanie przygotowanego. Dywizya Kawaleryi Pułku 3go poprzedzała pojazd Najjaśniejszego Pana. — Przed kościołem *Panny Maryi*, *J.W. Jmość X. Biskup Krakowski* w kościelnym ubiorze, z Kapitułą *Krakowską* i całym duchowieństwem, czekał Najjaśniejszego Pana, któremu w przejeździe błogosławił. Dalej iechał Najjaśniejszy Pan ku Pałacowi przygotowanemu, przed któ-

rzym zasiał oczekujących na niego JWW. Mini-  
strów swoich, którzy go przyjazdem swym  
poprzedzili, i bardzo wielu Obywateli, wly-  
stkic urzędy Cywilne, Akademii i Administra-  
cyą Departamentu *Krakowskiego*. JQ. Xią-  
że Prezes przedstawił Jego Królewskiej Mości  
na Marszałka miejscowego JW. Hrabie *Józefa*  
*Wodzieckiego*, który Najjaśniejszym Królestwu  
pokoje pokazał. Z jaką lekkawością i uprzej-  
mością wszystkie przygotowania od Najjaśniej-  
szych Królestwa przyjęte były, ten tylko sobie  
wyślawić zdoła, kto zna Oycowską Ich dobroć.

Od czasu, kiedy wierni poddani witali *Sta-*  
*nislawa Augusta*, Króla swojego, nigdy świe-  
tniejszego i okazalszego widoku to miało nie  
miało. Wszystkie ulice, okna i rynek były lu-  
deni zapelnione, i na wszystkich twarzach ma-  
lowała się radość. Najjaśniejszy Pan wiechał  
do miasta przy wystrzałach z dział, oglosie  
wszystkich dzwonów i radosnych okrzykach  
tysięcznych tłumów ludu: — *Niech żyje Fre-*  
*deryk August!* Najjaśniejszy Pan raczył się  
z Królową Jymością pokazać ludowi z bal-  
konu Pałacu, który trzykrotnie ponowił ra-  
dośne okrzyki. W wieczor całe miasto i wly-  
stkie przedmieścia były wspaniale oświecone.  
Naypiękniejszy zaś oświecone były w mieście  
domy JO. Xięcia *Libomirskiego*, miejski na-  
przeciwko pałacu Jego Królewskiej Mości sto-  
jący, JW. Jmśc X. *Soltyka*, Dziekana Kate-  
dralnego i Referendarza koronnego, W. *La-*  
*skiewicza*, W. *Kochanowskiego*, Intendenta  
Magistratowego &c. &c. Na wszystkich tych  
domach i wielu innych po różnych ulicach  
znajdowały się stosownie do tak pożądanego  
zdarzenia transparenty i napisy. Miało ży-  
dowlkie dodało do pięknego oświecenia, bra-  
mę tryumfalną, całą oświeconą z cyfry Jego  
Król: Mości i napisami hebrajskimi, tudzież  
przez cały rynek ciągnące się dwiema rzęda-  
mi na słupach wieższe i napisy. (*Reszta po-*  
*tym.*)

Mowy do N. Pana mianey przez J Pana  
Soltykiewicza, Profesora Akademii Krako-  
wskiej, przy zwiedzaniu teyże Akademii

(Ukończenie).

»Poczawszy od *Sesostrysa*, którego imienia  
żał iest wyprzeć się historyi świata, a który  
mędrców *Egipskich* ułudze Bostwa: prac ula-  
twiciela, poświęconych, w szczególniejszey  
miał czci i opiece; niewspomniały, i nie-  
wspomną dzieie żadnego z Mocarzów ziemi z

żywym wdzięczności (ismieniem narodu ludz-  
kiego) uczuciem, ani przypuścily, i nieprzy-  
puszczą do światyni prawdziwey chwały tylko  
tego, który równą do szumny h wawrznów  
zwyiczkich, iak do skromney gałązki *Umi-*  
*ckiej* hojny, przywiązał cenę. Owszem nieci  
kto chce przetrząsa dzieie wlystkich narodów,  
a przekona się łatwo że panujący, którzy za-  
dneho starania o oświecenie ludów podległych  
sobie nie mieli, albo do mało wspomnianego  
(iz się tak odważyć powiedzieć) pospolitwa  
Królów należą, i wraz z kartą niedoleżnych  
czynów swoich w niewiadomości ludzkiej bu-  
twieią, albo imiona ich piątnem okrutników  
naznaczone, ze wstrętem, i dla wstrętu tylko  
od zbrodni, wspomnane zostają.

„Będzie po wszystkie wieki chwała ukocha-  
ney Królowey naszej *Jadwidze*, unieszczo-  
ney słusznie w świętym kościeła prawowier-  
nych przysionku, a w sławie świętacy świato-  
wey wielkości. Będzie równie niezagładzona  
nigdy pamięć, i wdzięczność wielkiemu dy-  
nastie nieśmiertelnych Imion na tronie *Pól-*  
*skim* wstawionych, a na całej ziemi słyną ych  
*Władysławowi Jagielle*, który jednowyśniale  
z małżonką swoją wzrost nauk i oświecenia w  
narodzie swoim zapewnić, za naywzniejszą  
poczytał panującego powinn śc. Dla tego też  
ani *Polska*, ani *szkoła* iey główna, świetniej-  
szej epoki nad panowanie *Jagiellońskiej* dy-  
nastyi nigdy nie miała.

Dzieie powszechnych zborów kościoła, a  
mianowicie zboru *Fizarskiego*, *Bazylijskie-*  
*go*, i *Konstancyjskiego* równie iako i kraino-  
we, *Miechowity*, *Długosza*, *Kromera*, *Ka-*  
*limacha* i innych, objęty i zachowały rozli-  
czne dla Religii, i Oyczyzny prace, i usługi  
*Akademików Krakowskich*. A *Szymon Sta-*  
*rowolski* 17go wieku dzieiopis i biograf, ratu-  
jąc gmach oświecenia publicznego wraz z Oy-  
czyzną, iuż do upadku nachylony, zbierał  
tróskliwie rozlatujące się iego słutki, i dwie-  
ście blisko, na skleionym z nich pomniku,  
imion sławych Profesorów *Krakowskiej* Aka-  
demii, pismami swemi sławnych, i zasłużonych  
zapisał.

„Daruycie mi proszę błogostawione cienie  
przykładnych poprzedników naszych w nau-  
czycielskim zawodzie, które zdaie mi się iako-  
bym widział otaczające mnie, i nadfluchują-  
ce, rychło ułta moje hołd należny pamięci  
waszey oddadzą przez ogłoszenie czci godnych  
imion waszych. Daruycie ściśnionemu więza-

mi czasu językowi, że was chwalebny, na tym miejscu nie uczci wspomnieniem, i na samym tylko wskazaniu pewniejszego źródła sławy waszej przestaie. Będziecie wynagrodzonemi, kiedy imiona wasze z tego oto przygotowanego krótkiego dziełw naszych zbioru, wiadome zostaną temu dobremu Monarsze, który przychodząc odwiedzić łaskawie tę wielkich przodków swoich dziedzinę, nie bez Oycowkiego zapewne wrzuczenia, dowie się o pięknych czynach, i zasługach ich ulubionych dzieciak. Będziecie uspokojonemi, kiedy o świecieńsza Publiczność, czytając wkrótce też same dzieła, zadziwi się z rozrzewnieniem, że cierpliwe popioły wasze aż do 19go wieku, na oddanie sobie zasłużoney sprawiedliwości, a ziemi oyczystey należney chwały, od terazniejszey doczekiwały *Europcy*. Co mówię *Europcy*? Owszem czekały oney, bardziey na ten słuszny wymiar szacunku im, i Oyczyźnie winny, od własnych nawet współziomków.

„Stan kwitnący tej powszechney szkoły Królestwa, przetrwał aż do połowy siedemnastego wieku. I kiedy ostatni *Jagiellończyk* po babce, sławny przez nieszczęścia *Jan Kazimierz*, zmierziony sprawiedliwie tron opuścił, nauki też, i talenta równie nieprzyjaciółki nieładu, i niepokoju, iak gdyby za danym sobie przez założycielów, i opiekunów swoich hasłem, starożytną swoję wraz z niemi porzucili stolicę. — Smutną, lecz wiekuiłą jest prawdą, że ani oświecenie nieutrzyma się, i nie rozszerzy nigdy w kraju mitotany przez burzliwość nierządu, ani naród nieumiejący cenić dobrodziejstw oświecenia, nie będzie niepodległym narodem.

Sto lat całe czekała ta spustoszona nauk stolica na dobroczynną chwilę, która by iey dawniejszą powrocila świetność. — Upadek *Jezuickiego* zakonu, który się niemało w zbiegu z innemi przyczynami do upadku tej szkoły główney Królestwa przyłożył, odkrył źródła funduszów na podźwignienie edukacyi publiczney w kraju, i powszechną reformę w tej *Krakowskiej* Akademii, i wszystkich krajowych szkołach przyspieszył. Pod tym względem panowanie sławney pamięci *Stanisława Augusta* Króla, Miłośnika nauk i uczonych, imiona *Joachima Chreptowicza*, słodkiej pamięci *Ignacego Potockiego*, i żyjącego *Hugona Kollataia* pełnego zasług, i nieszczęście dla Oyczyzny, zdobyć wiekuiście będą tę pamiętną w dziejach narodu epokę.

„Wiadomo całemu Narodowi, iakie ta do-

broczyna reforma w krótkim, bo w czterech stoletnim przeciągu czasu, przyniosła owoce. — Oycowie przywiązani nałogiem do starych swych o nauce przesądów, przyganiłi wprawdzie z początku nowym dla szkół przepisom, i składającym nauki przedmiotom, ale niedługo wtydzieć się zaczęli sami, swych własnych dzieci poznając z nich coraz lepiej różnicę między szkołą dla szkoły, a szkołą dla społeczeńości. — Pokoy, którego przez owe lata używała *Polska*, albo raczej więzienie, w którym ią obca trzymała przemoc, zaczęło zwracać w samych sobie myśl *Polaków*, i dało czas zastanowienia się nad prawdziwemi przyczynami powszechnego nieszczęścia. A światło nauk, biorące w uciszeniu wzrost nagły, sposobilo dorastające pokolenie, i pogodzonych z nowością Oyców do widzenia lepiej i iasniey od ich przodków: na czym się wpięra rzetelne każdego towarzystwa dobro. Tey to szczęśliwie przez owych mężów przedsięwziętey, a szczęśliwiey ieszce przez ostatniego wykonaney reformie publiczney edukacyi, przypisać iedynie należy zamiłowanie lepszego porządku, i wyobrażenie lepszego Rządu, które się wydały w pamiętney trzeciego *Maja* Konstytucyi, a zatym i obrocenie serc narodu na Ciebie sławego, i Twoią Wysoką krew Najiasniejszy Panie!

„Ale niestety! Ta reforma była to, iak owe heroiczne lekarstwo, podane choremu w ostatnim tego niebezpieczeństwie, a dzień wiekopomny, w którym wykrzykniono Waszą Królewską Mość, z naysposzeczniejszą, iaką kiedy bydź mogła radością i zgodą. Królem naszym, był iak owa nagła w przesileniu choroby orzeźwiająca, zwiastująca niezawodność bliskiego zgonu.

„Ile atoli pierwsze owe lat czternaście wyściercającemi były do rozkrzewienia się po całym kraju, z podobną prawie do cudu szybkością ducha narodowego, i gruntownego w wszelkim rodzaju oświecenia, tyle takież sam właśnie przeciagu czasu pod bywszym Rządem, w tey mianowicie części narodu, pod łaskawę berło Waszey Królew: Mości przechodzącey, szczęśliwie posłużył do wydarcia całemu prawie nowemu pokoleniu, dobrego publicznego wykonania, i potrzebnego obywatelowi światła nauk. Więcey bowiem ogólnie mówiąc, zasadzono na wykorzenieniu iak naysprędszym oyczystay mowy, niż na gruntownym nauk i edukacyi układzie.

„Spuszczam zasłonę na ten smutny widoku-

nek stanu naszego, i tey części obnażonego z ozdoby nauki i edukacyi *Polkiego* plemienia. Odmienił się pomyślnie byt polityczny tego kraju, ale też sama odmiana, powodem była Profesorom cudzoziemcom, do opuszczenia zupełnie Katedr tey szkoły główney. — Na odgłos takowego osierocenia Italicy nauk, zbiegli się do utrzymania tey ci nawet Akademicy, którzy iuż do wypoczynku słusznego nabyli prawa. — Jaśnie Oświecony Xiążę Jmć *Ponia-towski*, Wódz Naczelny, sprawując Rząd tymczasowy, za godną oświeconego Bohątyra poczytał powinność, wesprzeć silnym ramieniem władzy, upadający przybytek światła, a wpływ *Kollataia*, którego to dawne ręk iego dzieło, równie iak i dobro Ojczyzny nieprzełtaie nigdy obchodzić, wpływ mówię tego czi godnego męża, postawił ieszcze tę Akademię w tym kształcie i składzie, w iakim ma szczęście stawić się przed obliczem Waszey Królewskiej Mości.

„ Nasze nowe doczesne ustawy, i urzędnia, nasze fundusze, stan naszych Katedr, i ich potrzeby, równie iako szkół wyższych, i niższych w tey prowincyi odzyskane, gdziekolwiek będących, zgoda wszystkie tyczące się szkoły główney, i zawisłych od niey dotąd Instytutów edukacyjnych, sprawy i okoliczności, są iuż Ministrowi Wewnętrznych Interesów Waszey Królewskiej Mości, i łbie edukacyney w naydokładniejszym, ile bydź mogło, przedstawione obrazie.

„ Twoiey tylko ieszcze Naywyższey, Miłościwy Królu! wzywamy, i oczekujemy Opieki, a składając nasze przywilecie, nasze prawa, nasz cały los u podnożka Tronu Waszey K. Mości wraz z obzerniejszym wykładem dzieł stanu naszego, godnym może względów Potomka krwi *Jagiellońskiey*, łączemy do tego nauroczyszysze zaręczenie, iż łalki, które tey powszechney szkole wyświadczył, dobrodzieiństwa któremi ją pomnożył, niebędą nigdy dla chwały Imienia Waszey Królewskiej Mości, i dla pożytku ojczyzny straconemi. “

Z zadziwieniem czytaliśmy w *Gazecie Hamburskiej* pod dniem 28 Kwietnia roku bieżącego takowy artykuł, słownie tutaj tłómaczony:

„ *Kopernik* niebył *Polakiem* lecz *Niemcem*. „ *Kopernik* urodził się w mieście *Niemiec-kim*, ponieważ *Toruń* od *Niemców* założony. Urodził się z rodziców *Niemców*, „ ponieważ *Kopernik* iest *familia Niemiecka*,

» do dziś dnia *eksystująca*. A zatym *Kopernik* iest *Niemcem*. Takim więc sposobem » można go nazywać *Polakiem*, i iak też naród » *Niemiecki* spokojnie się nato patrzeć mo- » że, iż mu tak wielkiego męża wydzierają. “

» *NIEWIADOM* śe, a oraz niedorzeczność w tém rozumowaniu, niepodobata się *Niemcom* rozładniejszym i świadomłzym dziełom, iakoż ieden z nich w *Hamburgu* zapewne mieszkający umieścił w teyże samey *Gazecie Hamburskiej* w następnym numerze zbianie tego artykułu; gorliwy iakiś współrodak podał uwagi swoje nad tym artykułem umieszczone w *Korrespondencie* Nro 39 lecz niewidząc w tych uwagach dowodów dotlatacznych na przekonanie niewiernych albo przynajmniej niełatwowiernych, podaje i ia uwagi moje na danych historycznych zasądzone. Niechcę się zapuścić w rozbiór owego artykułu z *gazety Hamburskiej* wypisanego; bo kto takowe wnioski czyni: *Kopernik* urodził się w *Toruniu*, *Toruń* założony był przez *Niemców* azatym *Kopernik* iest *Niemcem*, z takowym nie wda się podobno nikt rozsądny w dysputę, chyba tylko z dowodami, iakowych chciał używać *Deputat Rzymki* przeciwko posłowi *Ateńskiemu*, gdy szło o w prowadzenie praw *Solona* do *Rzymu* (querito *authoritatem*.) Tymczasem posłuchamy *Historyi*, czyli *Kopernika* możemy prawie nazywać *Polakiem*. “

» W roku 1454 gdy mieszkańcy ziem *Pruskich*, zmierzwszy sobie Rządy uzurpatorów *Krzyżaków*, pisali do Króla *Polskiego Kazimierza*, poddając się zupełnie pod panowanie iego, między innemi następujących wyrazów w piśmie swym użyli: » Chociaż w dawniejszych czasach pradziadowie, dziadowie i » oycowie nasi, a nakoniec my sami, wiel- » kich i niezliczonych łod *Mistrza* i zakonu » *Pruskiego* doznaliśmy dolegliwości, iż nie- » tylko sam *Mistrz*, lecz i komenderowie sro- » gosc swoją na nas wywierając, wielu z nas » zabiłali, innych wypędzali z kraju i ogola- » cali z majątków, i że zgroza wspomnieć! żo- » ny i córki *ziomków* naszych gwałcili i t. » d. “ (a) wyrazy w tym liście używane, iako

(a) *Etsi temporibus superioribus proavi, avi & genitores nostri, & tandem nos ipsi, graves innumerabilesque a Magistro & ordine Prussiae, pertulisse nos opresiones, dum non solum Magister, sed & sui Commendatores in nos desaeviendo, plerosque ex nobis capitibus plecterent, alios proscribere*

to: pradiadawie nasi; żony ziomków naszych, dowodzą, że mieszkańcy ziem Pruskich nazywali Krzyżaków cudzoziemcami względem siebie, a że Krzyżacy byli Niemcami, więc mieszkańcy tych krajów nie musieli być niemi, i chociaż znajdowali się tam osadnicy, Niemcy, podobnie jak w większej części miał naszych począwszy od samego Krakowa, ludyleńsk Słowiańskie przewyższającą zawsze liczbę składali. — Król Kazimierz Jagiellończyk przychylwszy się do tych prośb stanów Pruskich, podzielił Prusy na cztery Województwa, i w tymże samym roku 1454 objawszy Toruń mimo kilkakrotnych usiłowań Krzyżaków z rąk już Polskich niewypuścił (obacz Długosza Tom II. 168 195, 340); aż następnie Traktatem Toruńskim w roku 1466 całe Prusy zwierzchnictwo Polski, nad sobą uznały, i wielki mistrz Krzyżacki zolał się tylko przy części Prus wschodnich Xiążęciami zwanych, obrawszy sobie za stolicę Królewiec; resztę zaś to jest: Pomorze, Województwa Malborkie, Chełmińskie a zatył i Toruń, objęli Polacy jako swoją dziedziczną własność. Wyrazy należące do traktatu tego, isnym są dowodem własności Polskich: (b) " Za ułtaniem wszelkich wojen, zawiści i napadów Król i Królestwo Polskie ziemie swoje, które mu się od Boga samego w udziale dostały, to jest ziemie Chełmińską, Michałofką i Pomorze, podług dawnych granic w całej zupełności, ma posiadać. Na wyrazy oryginalu *terras naturales* Łaciny Długoszyowy isniejszyego tłumaczenia nad wzyż wyrażone nie upatruję.

Jeżeli tedy prowincye Pruskimi zwane nie od Niemców, jak się wyżej okazało, ziemskane były; jeżeli w roku 1454 objęli Polacy Toruń jako swą dawaą własność, i w roku 1466 własność ta, uroczytym traktatem przyznana im była; oczewiła tedy, że Kopernik, który się urodził roku 1473 w Toruniu, Niemcem zwać niemożna.

Le z zarzuci ktoś może że Kopernik z rodziców Niemców zrodzony — Może to być óżze przed-

*renc, alias bonis temporalibus multarent et quod dictu quoque nefas est, conjuges et filias nostras stupris vitarent, in quosdam ex nobis &c.* Długosza edyc. Lipsk. 1712 fol. II. 140.

(b) *Cessantibus omnibus bellis, rancoribus & infamiis, Rex & Regnum Poloniae, terras suas naturales, Chelmensem, Michailo-*

kowie Kopernika z Niemiec pochodzili, jak tyle innych familii w Polsce naturalizowanych, jak n. p. Herbartow, Heydenszteynow, Deukofow, Weysenhofow, Reytenow, Eysymontow, Marszatinow i tylu innych; i wiadomo z Historji iż Oyciec Kopernika urodził się w Krakowskim, a w roku 1463 otrzymał obywatelstwo w Mieście Toruniu, jak iswia 1-czy kronika Toruńska nazywająca go Kopernikiem, (c) Wspomnieć teraz iszcze należy, iż Kopernik w sameyże Polsce ukształcenie swoje otrzymał, ucząc się w Akademii Krakowskiej przez lat pięć, gdzie nauczycielem jego w Matematyce był ławny pod ówczas Brudzowski, Przywiechawszy Kopernik potem do Włoch, tak iż celował wiadomościami, iż wlystkich cudzoziemców oczy na siebie sciągnął, jak wspomnieć iszcze należy pisarze. Co większa, ze zlecenia stanów Seymujących, napisał Kopernik rozprawę o porównaniu stopy mennicznej, w języku Polskim podług świadectwa Dzieła Niemieckiego) der Biograph Halle, 1804, mówiąc o życiu Kopernika. Jeżeli tedy Oyciec Kopernika urodził się w Polsce jeżeli sam Mikołay Kopernik urodził się pod panowaniem Polskim i w Polsce (d), i pisał nawet językiem Polskim, na pośmiech tylko ten się wyltawić musi, kto go Niemcem nazwie. Jakoż czaią to rozsądnieysi Niemcy, i rząd Pruski, mimo szczerrey chęci uwiecznienia pomnikiem łakowym pamiątki tego wielkiego męża, nieśmiał tego uczynić, będąc przekonany, iż Kopernik był Polakiem. Przed dwoma laty nawet, gdym w powszechney Gazecie Literackiej (1809 Nro 23) umieścił zdanie sprawy

*viensem & Pomeraniae, juxta enere limites, cum omni in tegritate habeat.* Dugofz II 388.

(c) *Obacz Zernekens Thorensche Cronik* pag. 76.

(d) Prusy nazwane Królewskimi czyli Polskimi, tak były prowincją Polską jak Mazowsze, Litwa i t. p. — Województwa Pruckie, tak należały do składu Polki, ia Województwa Litewskie, Wielkopolskie i inne. Lecz zwyczaj narodowy ni nazywał mieszkańców w Województwach Pruskich Prusakami, tak iak mówimy Wielkopolanie, Sandomierzanie, Litwini, a to dla rozróżnienia ich od mieszkańców Prus Xiążęcych, Polsce holdowniczych, których Prusakami nazywano.

o posiedzeniu Towarzystwa *Warszawskiego Królewskiego*, na którym slyszeliśmy ową zachwycającą Ode na pochwałę *Kopernika*, mniemałem, iż się może iakowy *Niemiecki* Literaster znajdzie i pokusi się o windykowanie *Kopernika*; lecz nigdzie mi się dotąd nic w tey mierze czytać nie zdarzyło, bo żaden się podobno na dostateczne dowody niezdobędzie.

F. B.

z *Wiednia* dnia 5 Maja.

W przeszły Czwartek, to jest 3go b. m. o godzinie 7 zrana wyjechał Cesarz Jmé wraz z Generałem Adjutantem *Kutschera*, do dobr swoich będących w *Austryi*, ikąd myśli udać się do *Czech*. Cesarzowa zaś z Arcy-Xiężniczką *Leopoldyną*, w towarzystwie pierwszego swiego Ochmistrza i Ochmistrzyni, wyjedzie tamże dnia 11go b. m.

z *Paryża* dnia 29 Kwietnia.

Slychać, iż córka Senatorska *Luyona Bonaparte*, otrzymała dost. yność Xiążęcą. Dodają oraz, iż ma się zaślubić z iednym znakomitym Xiążęciem.

Król *Westfalski* towarzyszy w podróży Cesarstwu Ichmość.

Królowa *Hiszpańska* jedzie do wód w *Plombieres*, i ma przy sobie lekarza nadwornego *Couard*.

Wielki Xiąże *Würzburgski*, i Xiąże *Schwarzenberg*, Poleł *Austryacki* w *Paryżu*. tudzież Hrabia *Metternich*, towarzyszą w podróży Cesarstwu Ichmość.

Slychać, iż miasto *Paryż* zamysła podarować Cesarzowej gotowalną wartującą sześć kroć sto tysięcy franków.

Zapewniają, iż dowództwo Artylleryi wojska Xiąża *Eccling*, w *Hiszpanii* dane jest Hrabie *Ebbé*, który złożył urząd Ministra Woyny Królestwa *Westfalskiego*, i powraca do służby *Francuzkiej*.

Generał dywizyi *Montbrun*, który ma być dowódcą jazdy wojska Marszałka *Masseny*, wyjeżdża jutro do *Bajony*.

— Dnia 3o — Slychać, iż podróż Cesarstwa Ichmość, która się ukończy dnia 15 Maja, rzecząc ó się ma aż do *Bredy*, i *Bois le Duc*, gdzie Cesarstwo Ichmość odwiedzą Króla *Hollenderskiego*.

Xiąże *Cadore* powrócił do *Paryża*.

Zapewniają, że Baronowa *Stael* której sława po całej rozchodzi się *Europie*, chce ją opuścić i udać się do *Ameryki*. Objędzie ona w *Nowym-Jorku* wraz w Panem *Schlegeln*.

Senat wysłuchawszy mowców Rady Stauu, postanowił co następuje:

» Wszylkie kraie leżące na lewym brzegu *Renu*, zaczawszy od granic departamentów *la Roer* i niższej *Mozy*, idąc wzdłuż *Renu* aż do morza, wcielają się do Państwa *Francuzkiego*, i składać mają część jego wiasności.

» Kraie leżące między rzekami *Waal* i *Dogue*, tudzież granice departamentu *Deux Netes*, niższej *Mozy* i *la Roer*, tworzyć mają departament pod nazwiskiem departamentu uścia *Reńskiego*. *Bois le Duc* będzie głównym jego miejscem.

» Kraie leżące na zachód *la Dogue* z wyspami *Schauwen*, *Tholen*, *Nord* i *Sud-Beveland*, i cała wyspa *Walcheren*, są przyłączone do departamentu *Deux Netes*. Departament uścia *Reńskiego*, wysła dwóch deputowanych do ciała prawodawczego. Departament *Deux Netes*, który dotąd miał trzech deputowanych, mieć ich będzie 5ciu.

Marszałek *Macdonald* wyjechał do *Barcelony* w celu objęcia dowództwa nad wojskiem w *Katalonii*, na miejscu Marszałka *Augereau*, który dla słabości zdrowia do wód wyjeżdża.

Roboty około wystawienia obelisku na *Port-Neuf*, spieszenie się odbywają.

Most kamiczny zwany *Jena*, który na *Sekwanie* stawiają, składa się z 5ciu Arkad bardzo szerokich, i zupełnie ma być podobny do mostu zwanego *Zgody*. Roboty około pomienionego mostu rozpoczęły się na nowo od dni kilku. Czteryśta robotników pracuje na nim dla zrobienia drogi, którądy konie przejeżdżać będą, i biłą w przyległych miejscach tamy, aby łatwą uczynić żeglugę w tey stronie rzeki.

z *Compiègne* dnia 27 Kwietnia.

Dnia dzisiejszego Cesarstwo Ichmość wyjechali z tutejszego miasta, i udali się do *St Quentin*. Jutro pojadą wzdłuż ukończonego kanału i udadzą się do *Gambrai*. Dnia 29 przybędą do zamku *Laeken*, a 30 do *Antwerpii*. Powrócą oni do *Paryża* około 15go Maja.

z *Lugdunu* dnia 19 Kwietnia.

Wielka flotta *Tulońska*, składająca się teraz z 1711u okrętów liniowych, 1311u fregat, i 5000ey liczby mniejszych statków wojennych, i st już od niejakiego czasu w stanie wyjść ia pod żagle. Dowodzi tey ciągle Admiral *Ganthaume*; dotąd jeszcze niewyłynęła z portu, kilka tylko fregat udało się do

brzegów *Włoskich*. Fałsz jest, iakoby flotta *Angielska* krążyła przed *Tulonem*. Jedną szczególnie fregata pokazuje się często przed tamecznym portem, dla uważania co się dzieie, i donoszenia o wszystkich porużeniach eskadrze *Angielskiej*, stojącej w *Port-Mahon* na wyspie *Minorce*. — Niekiedy zbliżają się brygi *Angielskie* do brzegów naszych.

Przeżył Król *Hiszpański Karól IV*, życie spokojnie i prywatnie w *Marsylii* z małżonką swoją, Królową *Etruryi*, synem i Xiążęciem *Pokoju*; miało to bardzo polubił i z oślatniej swoiey choroby zupełnie wyzdrowiał. Wkrótce przeniesie się z familią swoją, do iedney z pięknych wiozek, otaczających *Marsylię*, i tam lato przepędzi. Odbiera on regularnie pensyą swoją.

#### z *Placencyi* dnia 10 Kwietnia.

Oto jest szczególniejsze zdarzenie, które gdyby nie miało świadectwa osób godnych wiary, zdałoby się baiecznym z przyczyny swey nowości. Dnia 17 *Stycznia* spadł śnieg czerwony na góry tutejszego Departamentu, a szczególniey na górę zwaną *Cento-Crois*. Już warstwa śniegu białego okryła wierzchołek tych gór, gdy grzmoty i błyskawice wielkie powstały; wtedy śnieg czerwony zaczął padać, co dosyć długo trwało; potem śnieg biały znowu padał, tak dalece, że czerwony między dwoma warstwami białego znajdował się. Śnieg ten w niektórych miejscach miał kolor kwiatu brzołkwiniowego, w innych miejscach był ciemno różowy. Zebrano go; a woda stopniała, miała tenże sam kolor. Pan *Guidotti*, chimik z *Parmy*, który czynił icy rozbiór, obiecał nam szczegóły bardzo ważne. Można będzie, isk się zdaie, wytłumaczyć przez to szczególniejsze zdarzenie, kropie krwi spadające na ziemię, o których starożytni wspominają w historyi. Już wiadoma jest istota spadających z powietrzokregu kamieni, zwanych *Pesinites*, o których *Grecy* i *Rzymianie* pisali; teraz niemożna zaprzeczyć deszczu czerwonego, koloru krwi, o którym ciż sami Autorowie nam podali.

#### z *Hamburga* dnia 27 Kwietnia.

Dowiedziemy się, iż wyszedł rozkaz w *Sztokholmie*, aby wysypano w *Gothenburgu* baterye wzdłuż brzegu, i aby przyprowadzono port *Gothenburški* do najlepszego stanu obrony. Podobne rozkazy wydano w *Karlskronie*. Słychać, iż *Anglicy*, których co chwila po-

dziewią się przed *Gothenburgiem* i na *Baltyckim* morzu, odebrali rozkaz od swego rozkazu, zająć iednego z tych portów, i ich wy-tania flotty *Szwedzkiej*. Równie im zalecono, zająć iedną z wysp *Duńskich*, aby mieli pewne stanowisko do żeglugi na morzu *Baltyckim*.

Dowiedziemy się także, iż mimo surowych środków, użytych w celu zapobieżenia handlowi wzdłuż brzegów morza *Baltyckiego*, *Anglicy* podechlebiają sobie, iż interesa swoje dobrze tam sprawią, i że znaczna liczba okrętów kupieckich znajduje się na ten koniec w portach *Angielskich*.

Część woysk *Francuzkich*, która podług ostatniego traktatu ma pozostać w *Hollandyi*, zajmie brzegi *Włchodniey Fryzji* i uyscie rzeki *Ems*. Kordon *Francuzki* rozciągnie się wzdłuż brzegów dawnego cyrkułu *Westfalskiego*, aż do uyscia *Wezery*. Wszylkie te woyska będą pod rozkazami Marszałka *Oudinot*, Xięcia *Reggio*. Największą zachowują ostrożność w portach *Hamburskich*, aby zapobiedz wprowadzeniu towarów osadniczych z *Altony* sprowadzonych. Liczba woysk *Francuzkich* i sprzymierzonych, powiększyła się w *Kuxhaven* i przy uysciu *Elby*.

#### *Kopenhagi* dnia 1 *Maja*.

Zaszła ważna odmiana w *Ministerium* naszym. Hrabia *Kryszyan Bernstorff*, tajny *Minister* stanu, prosił o uwolnienie od urzędu swojego, a to dla słabości zdrowia, i otrzymał ie dnia 27go zeszłego miesiąca. Podobnież uwolnienie na proźbę swoją dostał Hrabia *Joaachim Bernstorff*, Dyrektor wydziału interesów zagranicznych. Tajny *Konsyliarz Rosenkranz*, były *Posel Duński* przy *Dworze Rosyjskim*, i wyłany niedawno w nadzwyczajnych zleceniach do *Paryża*, został tajnym *Ministrem* stanu, i naczelnikiem wydziału interesów zagranicznych, a tajny *Konsyliarz Moltke*, otrzymał podobnież urząd tajnego *Ministra* stanu. Uwiadomono iuż ciasto dyplomatyczne o tey odmianie.

Niemamy ieszcze żadney pewney wiadomości, czyli znaczna flotta *Angielska*, którą przed kilku dniami na północnym morzu i w *Cattęgat* widziano, przepłynęła iuż przez bełt. Piszą atoli z *Callendborg*, iż dnia 24 czyli 25 Kwietnia 4ry okręty wojenne *Angielskie*, między któremi były dwa liniowe, stanęły na kotwicy niedaleko *Sieröe*, a dnia 26 nad wieczorem widziano płynącą liczną flotę, która dla ustania wiatru zarzuciła kotwicę.



## GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 19GO MAJA ROKU 1810 W SOBOTE.

Dnia onegłayszego, to jest 17 Maja o godzinie 8mej zrana, ruszywszy Najiaśniejszy Pan z noclegu w *Mniszewie*, przybył do rzeki *Pilicy* nad przewoz o kwadrans na głą do przygotowanego na ten koniec promu. Prefekt Departamentu *Warszawskiego* wprowadził Najiaśniejszą Królową Jeymości, a JW. Marszałek Dworu Królowey Jeymości *Gablenta*, Najiaśniejszą Królowę Jmę; przebywszy rzekę Monarcha powitany został w miejscu zaczynającej się granicy Departamentu *Warszawskiego* od Prefekta Departamentu oraz JW. Generała brygady *Krasinskiego*, Komendanta w Departamencie *Warszawskim*. Prefekt miał mowę, która się załącza, a po iey skończeniu oddał obraz statystyczny swego Departamentu. Gdy wraz z granicą Departamentu zaczynał się Powiat *Czercki*, Prefekt przedstawił Najiaśniejszemu Panu Podprefekta Powiatu *Czerckiego* do alystrowania w podroży przez iego Powiat. — Od przewozu przybył Najiaśniejszy Pan do pierwszej stacyi w Departamencie *Warszawskim*, to jest do wsi *Potyczy*, zkąd po odmiennianiu koni udał się do drugiej stacyi w mieście *Górze* oznaczoney. Przy wieździe do miasta przyimowany był od Obywateli Powiatu *Czerckiego* i miasta *Góry*, dalej powitany mową od JW. JX. Bilkupa *Malinowskiego*, Proboszcza miejscowego, ubranego *in Pontificalibus* wraz z Duchowieństwem; potym miał mowę Rektor *szkół Piarzkich* otoczony uczniami; wieźź miasta po obydwoch stronach stała Gwardya Narodowa Powiatu *Czerckiego*, przy wieździe i wyieździe z miasta uderzono w dzwony, a okrzyki radośne ludu towarzyszyły Monarsze. Z miasta *Góry* przybył Najiaśniejszy Pan na trzecią stacyą do *Słomczyzna*, gdzie śniadanie było przygotowane. Po śniadaniu wyiechawszy z *Słomczyzna*, na granicy Powiatu *War-*

*szawskiego*; Prefekt Departamentu przedstawił Najiaśniejszemu Panu Podprefekta Powiatu *Warszawskiego* wraz z Obywatelami Powiatu, którzy w przeieździe Monarsze alystrowali. — Z *Słomczyzna* przybył Najiaśniejszy Pan do ostatniej stacyi, a pierwszej w Powiecie *Warszawskim*, to jest do *Willanowa*, gdzie Prefekt Departamentu przytomną Radę Powiatu *Warszawskiego* Najiaśniejszemu Panu przedstawił. Po przepiężeniu koni udał się Najiaśniejszy Pan traktem ku *Warszawie*; w *Czerniakowie* oczekiwał na Monarchę JO. Książę Minister Wozny, oraz JW. Generałowie *dywizyi Dąbrowski* i *Fiszera* z licznym gnem oficerów; po powitaniu przez nich Najiaśniejszego Pana przybył Monarcha do Rogatek *Czerniakowskich*, gdzie Zastępca Prezydenta Muncypalności wraz z Radą Muncypalną, wieźdzającego do miasta Monarchę witali; Zastępca Prezydenta Muncypalności miał poniżej umieszczoną mowę, po której skończony wiechawszy Najiaśniejszy Pan, o godzinie 3ciey po południu do miasta, iechał przez *Łazienki* i ulicę *Ujazdowską* wśród wojska liniowego i alystencyi kilku tysięcy ludu, który aż do rogatek na przyięcie swego Monarchy wyszedł. W aleach starozakonni wyznania *Mozżestowego* stali z dwoma bogatemi baldakinami i z dwoma Rodakami. Gdy Najiaśniejszy Pan nadieszał, wykapili dwaj *strzy* trzymając Rodały w rękę, oraz Reprezentanci, a Sekretarz tychże Reprezentantów, miał do Monarchy mowę, która się niżej kładzie, i po której radośne rozległy się okrzyki.

Wojsko stało rozstawione przedziałami prawie od *Czerniakowa* aż do Zamku, to jest: Huzary, Kiryssyery, Artyllerya, Grenadyery, Wołyżery, Gwardya Narodowa, Weterani, oraz Kadeci *szkół Artylleryczney* i Inżenie-

rów. — Stoiednokrotny wystrzał z dział i odgłos dzwonow kościelnych ogłosił przybycie ukochanego Monarchy do tutejszey Stolicy, który przejeżdżał przez most w *Łazienkach* przy posagu *Jana III*, i przez bramę tryumfalną. Wieżdżając Najjaśnie: Pan od *Łazienek* przez głęboką drogę, uyrzał obydwie poboczne góry zajęte mnóstwem ludu, który z czułością serca, witał ukochanego Oycy swego; co go mocno rozrzewniło.

Paradę wiązdu rozpoczęli: Prezydent Policyi i zastępca Prezydenta municypalności z urzędnikami swoimi konno, za nim postępowali Prefekt Departamentu i Podprefekt Powiatu *Warszawskiego*, z licznym gronem urzędników; za temi iechały 3 szwadrony pięknego nowo utworzonego Regimentu huzarów, a daley iechał W. *Stanisław Potocki*, Generał Brygady, Kommandant *Warszawy*, z Majorom Placu *Aksamitowskim* i Adjutantami; potem szedł poiazd, w którym Najjaśniejsi Królestwo Ichmóść siedzieli; po prawey jego ręce iechał J. O. Xiążę Minister Woyny, i J. W. *Alexander Potocki*, Komuszy W. oraz Gen: dywizyi *Fischer*; po lewey zaś G. dywizyi *Dąbrowski*, a za nim G. *Krasiński* i wielu Officerów; to wszystko wraz z poiazdem otaczali iakby wieńcem Kiryssyerowie; za poiazdem Królewskim postępowali oddział kiryssyerów i huzary. Przy Kościołach, któredy Najjaśniejszy Pan przejeżdżał, stało duchowieństwo; przy Kościele zaś *Świętego Krzyża*, stały na przeciw duchowieństwa sieroty od Dzieciątka *Jeżusa*, ubogo, ale czytło przybrane. Niezmierne tłumy ludu, łączącego radośne okrzyki z wojskiem, płac piękna znajdującą się w oknach domów po obydwoch stronach ulic, to wszystko było świetnym obrazem czulego przywiązania dzieci do ukochanego Oycy swego.

Za przybyciem Królestwa Ichmóść do zamku, powitały Ich czekające tam pierwsze władze krajowe, iakoto Senat, Rada Stanu, Sąd Appellacyjny, Trybunały &c. Królestwo Ichmóść z zwyczajną swoją łaskawością i dobrocią raczyli przyjąć to powitanie; udali się potem do pokoiów, gdzie uprzemie rozmawiali, a po pożegnaniu poszli do swoich pokoiów. J. W. *M. Łachowski*, Marszałek Nadworny i J. O. Xiążę Minister Woyny, udali się za Królem Jego mością, i powróciwszy oświadczyli że najaintrz wszystkie władze cywilne i wojskowe mieć będą u Króla Jego mości audyencyą, poczym wspomniane władze rozjechały się. —

Wieczorem całe miasto było rześistym światłem oświecone, a mianowicie brama idąc do Pałacu zwanego pod *Łochą*, gdzie wśród rześistego światła Cyfra Najjaśniejszego Pana widzieć się dała.

## M O W A

miana przez Prefekta Departamentu *Warszawskiego* na wieżdzie w Departament *N. Króla Jmci Salkiego Xiążęcia Warszawskiego* dnia 16 Maja 1810 roku.

„Pierwszy raz mając honor Najjaśniejszy Panie witać Ciebie na cz. le Departamentu tego, najczulszą powinnością moją jest, złożyć Waszey Królewskiej Mości dzięki za powierzony mi urząd, którego stać się godnym, i odpowiedzieć zaufaniu twemu Najjaśniejszy Panie, łtaraniem moim najusilniejszym być powinienno.

„Już tedy nadeszła pożądana chwila, gdzie po tylu nieuchronnych, acz tak chwalebnych wojny nieszczęściach, widzi Cię w pośród siebie Narod, którego byłś od tylu lat przedmiotem uwielbienia, którego życzenia iedynie dążyły do składania części tych ludów, których Oycem tak sprawiedliwie nazwany jesteś.

„Najjaśniejszy Panie, droga, którą Ci przewodniczyć, iako Naczelnik Departamentu tego, honor mieć będę, wiedzie po mogiłach Woioowników, którzy dla Ciebie i Oycyzny chwalebne swe łożyli życie; szczęśliwi nader, że tym poświęceniem, nam braci naszych ofwobodzenie, Waszey Królewskiej Mości zaś drogę do nowo nabytych swych krajów stolicy, utworować mogli. — Każdy krok, którym daley Wasza Królewka Mość postępować będziesz, wstawione przeszłorocznemi dziesiami ukaże okolicie, ale oraz z wojennych wypadków pochodzące, a szczególniey Departamentowi temu zadane, odkrycie ran; spustoszenie, poboiowilka, pobyt wojsk nieprzyjacielskich kilkadziesiąt tysięcy, wszystko to aż nader jest smutnym przypomnieniem. Lecz zezog niepokońska stałość, mełstwo, młóść Oycyzny i Króla swego? dalszymy tego rzeczywiste dowody; lecz i to wyrażać jest moją powinnością, iż obieżdżając Departament z obowązku urzędu mego, mogłem się przekonać o zbytecznym wysłaniu wszystkich klas ludu, i zupełnym upadku wszelkiego handlu, a ztąd nieuchronnie wynikającego powszechnego niedostatku.

„Przybycie Two Najjaśniejszy Panie, oży-

wia w nas wszystkich nadzieję przyszłego polepszenia bytu naszego; kwitnący stan Sezonu pod mądrym i łaskawym ltryem Waszey Królewskiej Mości oddawna zoftaiący, iest pewną rękoymią zagłady dolegliwości naszych, a wierny Król m swoimi i Oyczyźnie lud, radośnie zgromadzony w murach Stolicy, oczekuje niecierpliwie tego, pod którego naddziadów berłem, w pokoju i obfitości żyli Oycowie nasi, i który w szczęściu swych poddanych zakłada własnę szczęśliwość. “

*Powitanie Najiaśnieyszego Pana miane przy Rogatkach Czerniakowskich na dniu 17tyma Maia 1810 roku, przez W. Węgrzeckiego Zastępcę Prezydenta Muncypalności.*

Najiaśnieyszey Królu  
Panie Miłościwy!

» Obywatele i Mieszkańcy Miasta tego, wierni poddani Twoi Królu, witają Cię czule przez usta moje. Ten miesiąc w roku przeszłym był ostrą próbą wierności berłu Twoiemu. Pomimo cierpien, nie nas nie odstraszyło od stałego posłużenstwa tronowi, którego Opatrzność iak Oycy na szczęście dzieci dla nas przeznaczyła. Skutki pomyślne, uwieńczyły wierność naszą, albowiem z dodaniem świetności Koronie pomnożone zostało aż do dziesięciu Departamentów Xięstwo Twoie; obiechałeś teraz kraj Twój, przyjeżdżał do Stolicy, gdzie odbierzesz od Ministrów obraz tak Xięstwa w ogóle, iako Departamentów, Powiatów, Miast, i Wsiów w szczególe; dowiesz się od bliskich boku Twego, z jaką chęcią i posłużenstwem ich rozkaży w Imieniu Królewskim dawane, ile możności, wykonywamy, i iak zawsze błagamy Majestat Boga o długoletnie życie Twoie, którego wszystkie dni nam drogie, na szczęście poddanych Twoich niezmordowanie poświęcasz: — Niech żyje Król nasz łaskawy, Królowa Jejmość i Królowa! «

Na tę mowę Najiaśnieyszey Pan raczył odpowiedzieć w słowach: — Pewny byłem po wierności waszey, że mnie radośnie przyjmiecie.

*Mowa Sekretarza Reprezentantów wyznania Moyżeszowego, z powitaniem Najiaśnieyszego Pana na wieździe do tuteyszey Stolicy.*

Najiaśnieyszey Królu! — Panie a Panie nasz Naymiłościwszy!

» Tysiące wiernych poddanych Waszey Królewskiej Mości wyznania Starozakonnego, odwiecznie w tym Stołecznym Mieście zamiesz-

kanych, garną się dziś, przez nas Reprezentantów swoich, do podnóżka tronu W. K. Mci, z upragnieniem wynurzenia tey radości, iakiey zwykły doświadczać rozczulone dzieci, z uyrzenia Najlepszego Oycy, iaką zwykli czuć wierni poddani, z przybycia Najłaskawszego swego Monarchy.

» Racz przyjąć najłaskawiey, Naymiłościwszy Panie, hołd radości ludu tego, który w wierności przeciw swoim Monarchom, Rządowi, i Kraiowi, nigdy nie był poszlakowany, który z gorliwej chęci, do wszelkich potrzeb Oyczyzny, nieoszczędzał swego przykładania się, a który dziś, za uyrzeniem Najłaskawszego swego Monarchy, widzi dopełnione wszystkie swoje nadzieje; bo od Majestatu, taką łaskawością, sprawiedliwością i najwyższym światłem iaśnieiącego, nie może, iak tylko uszczęśliwienie spływać na lud, który Opatrzność tak łaskawie obdarzyła Panowaniem.

» O gdyby Bóg, Twórca wszech rzeczy, drogie dni zdrowia i życia W. K. Mci, oraz Najiaśnieyszey Królowey i Królowney, w iak naydłuższe przedłużał wieki! o co my, przy każdodziennych modłach naszych, Majestat Naywyższego nieustannie błagamy. “

## MINISTER POLICYI.

*W skutku organizacyi władzy Ministrów Dekretom Najiaśnieyszego Pana pod dniem 20 Mca Kwietnia 1808 roku zatwierdzoney, polecającey otemuż dozor nad wykonaniem Urzędzeń zapobiegających przypadkom ognia, ninieysze stanowią przepisy, tak względem zarządzenia ile możności pożarom przez oddalenie przyczyn, które ie wzniecić mogą, iako też podania środków, iakie przy przedkmu dostrzeżeniu do dzielnego ratunku w czasie pożaru służyć powinny, na'onteo wskazania iak sobie postąpić należy po ugaszonym ogniu, aby przeszkodzić odnowieniu się iego i zmniejszyć szkodliwe skutki.*

## TYTUŁ PIERWSZY.

*Sposoby pożarom zapobiedz mogące.*

§ 1. Gdy słosownie do dawnych Urzędzeń nikomu po Miastach, bez pozwolenia Zwierzchności Policyiney, niewolno nowego stawiać lub murować budynku, iakoliteż znaczney w nim podejmować reparacyi lub odmiany, a to w zamiarze porządnego i bezpiecznego budowania; Policya miejscowa, iak naypilnieysze da baczenie przy zakładaniu nowych domów lub ich znaczney reparacyi,

aby belki w kominy wpuszczanemi nie były, ani blisko tychże tak też belki, iako i krokwy, oraz taty zakładanemi niezostały: dla czego każdy nowy dom stawiać lub stary z gruntu reparaować chcący, plan onegoż w Miastach większy h Urzędowi Policjiemu okazać obowiązany i po aprobacyi tegoż, dopiero do reparaacyi przystąpić mocoen będzie; po mniejszych zaś miasteczkach Urząd Policjiiny zeznać powinien wprzedy na grunt Maystra Mularskiego dla przekonania się, iż nowa Budowa lub reparaacya niezagroza niebezpieczeństwem pożaru i dopiero w ten czas pozwolenie wyda.

§ 2. Za niezachowanie tych przepisów nie tylko Gospodarz, lecz Mayster Budowy lub Reparaacyi doglądający, ukaranym być powinien.

§ 3. Dostrzegać wiana Policya, by budynki drewniane od wszelkich warsztatów, przy których się używa ognia, były oddalone.

§ 4. Co się tycze Domów drewnianych w pewnym okrażeniu między budynkami murowanemi znajdujących się, a ruiną lub niebezpieczeństwem ognia zagrożających, Policya miejscowa wyda rozkazy na ich rozebranie; w przypadku sprzeciwienia się Właściciela toż rozebranie na jego koszt przez Policya miejscową skutecznym być powinno.

§ 5. Dziedzice, Possessorowia, Murgrabowie, Gospodarze, pilnie staranie mieć będą, aby kminy dobrze wycierane były; a ztym w przypadku zapalenia się sadzy:

a) Jeżeli z przyczyny właściciela nieutrzymanego rocznego Kominiarza, właściciel karze podpada.

b) Jeżeli przez niedbalstwo Kominiarza, Kominiarz ukaranym być ma.

§ 6. Mayster Mularski wyprowadzając kminy, uważać winien, aby były obserne, do wycierania łatwe, ciasnych i krętych a ztym trudnych do wymiatania sadzy, niemiaty zakątów. — Kominiarz dostrzegszy iakiejkolwiek bądź w założeniu lub wyprowadzeniu kominów wady, Gospodarza ostrzedz winien, a gdyby ten na to nie miał uwagi, miejscową Policya uwiadomić, końcem przedsięwzięcia zarządzających środków, na koszt dziedzica, gdyby się upierał.

§ 7. Lubo w ogólności starać się należy, aby Fabryki, do których ognia potrzeba, iako to: Gorzelnie, Browary, Mydlarnie i t. p. ile możności na oddalone przedmieścia były przeniesione, do czego już stosownie wydane są urządzenia; — a tym wszystkim Policya

miejscowa czuwać zawsze powinna, aby i na przeznaczone miejsca przeprowadzone były ile możności murwane i od drewnianych budynków odosobnione.

§ 8. Ślusarze, Kowale, Piekarze, Konwisarze, Mosiężniki, Kotlarze, Złotnicy, Blacharze, Rusznikarze, Mieczniki i inni Rękodzielnicy, którym mieżkać w Mieście nieistw za broniono, warsztaty swoje zwłaszcza w znaczniejszych Miastach, w miejscach sklepionych mieć, ile możności, powinni.

§ 9. Szczególniejsza przy czeltych rewizyach być powinna bacznosc na Stolarzy, Tokarzy, Stelmachow, Kołodzieiów, aby w izbach warsztatowych drzałki i wiorow niekupili i oneż od kominów i pieców odgarnywali, tudzież aby żadnego drzewa na piecach niefuszyli; i przy nocney porze światła niezostawali: bliższy dozór pod odpowiedzialnością właścicielom domu zostawia się.

§ 10. Nie mniejszey bacznosci dołożyć miejscowa Policya, aby w mieszkaniach takowych niebyły wielkie składy drzewa zakładane, lecz na takowe oddalone od domów mieszkalnych place przeznaczone zostaly, pod odpowiedzialnością rzemieślnika i właściciela. — Podobna ostrożność i względem składów węgla zachowana być ma.

§ 11. Handlującym drzewem i węglami, żadnych składów w posród domostw, stodoł i t. p. dozwolic niemozna. — Place na rzekami lub oddalone miejsca za miastem, gdzieby rzek nie było, na te przeznaczone być powinny.

§ 12. Dawniejsze przepisy wlkazujące, aby składy gorzałek, jeżeli są wśród Miasta, tylko w gmachach sklepionych umieszczone być mogły, iak nayostrzezy niniejszym urządzeniem ponawiają się.

§ 13. Składy prochowe wśród Miasta cierpiane żadną miarą być niemają. — Na to powinny być prochowanie od Miasta dalekie. — Kupcy prochem handlujący, a tym bardziey Gospodarze, więcey nad sześć funtów prochu w domu mieć niepowinni. — Czego iak naysurowiey Policya miejscowa doglądać obowiązana.

§ 14. Stoiny, Łoie, Sadla, Oleie, i tym podobne palne materyaly, w składach odosobnionych od domów mieszkalnych zachowane być mają.

§ 15. Zakazuje się iak naysurowiey, aby na strychach, w domach mieszkalnych nie

przechowywano drzewa, węgli, siana, słomy, t. p.

§ 16. Nieostrożne z światłem obeyscie się częstokroć pożarów bywa przyczyną, zatem idący w porze nocney do Staien, szop, Składów, pod strychy i w miejsca gdzie się znajduje palne materyaly, światło powinien mieć w Latarni; czego Właściciele domów szczególniej dogładać powinni.

§ 17. W Austeryach i Karczmach gospodarz dogładać obowiązany, aby do Staien bez latarni niechodzono i świecy do słupów nie przylepiano.

§ 18. Tym bardziej używanie fczep rozpalonych jest zakazane, i również iak przenoszenie żaru w otwartym naczyniu.

§ 19. Palenie łulek w stajniach lub na dworze, już dawniejszym urządzeniem jest zabronione.

§ 20. Popiół zbierany niepowinien być nigdy wysypywany na miejsca otwarte i niezabezpieczone, a tym bardziej na strychach i w naczyniach drewnianych, lecz w klepkach albo piwnicach, lub też odniesiony na odległe od mieszkania miejsca.

§ 21. Sulzenie przedziwa w domu iak najsurowiej jest zakazane, łosownie do dawnych przepisów.

§ 22. Dawanie fairwerków wśród zabudowań zupełnie jest zabronione. — Policya mieyscowa powinna wyznaczyć lokalność na takowe igrzyska, w położeniu pożarem niezagrażającym.

§ 23. Równie strzelanie do Tarczy, tylko w miejscu przez Policyą mieyscową wyznaczonym dozwolone być może — iako też strzelania z moździerzy w czasie uroczystości; strzelanie oraz między zabudowaniami jest zupełnie zabronione, chyba za wściekłym zwierzęciem.

§ 24. Gdy niedosyć jest na środkach, iakich ostrożność doradza dla zapobiegania wyniknąć mogącym pożarom, należy ieszcze, aby każdy był usposobionym do ratunku w przypadku niezczęścia, przeto:

§ 25. Policya mieyscowa iak nypilniey dogładać jest winna, aby wodociągi, pompy, studnie tak publiczne, iako i w domach partykularnych, w iak najlepszym były stanie.

§ 26. Uważać powinna, aby każdy Gospodarz w swym domu, przynajmniej każdą iedną zawsze wodą nalaną miał na pogotowiu.

§ 27. W każdym mieście lub wsi znajdować się powinny Sikawki, węzowe, ręczne,

Stągwie, Węborki skórzane, Drabiny, Bosaki, i siekiery do mieysca należące, a to w miarę rozległości i zamożności Gminy mieyskiej lub wiejskiej. — Urzędy Policyjne przynajmniej cztery razy do roku, a iesieli można i częściej, nakażą przy sobie próbę Sikawek węzowych, do których zwołani byćdź powinni ci wszyscy, którzy podług niżej opisane się miadego sposobu, otrzymawszy łosowne znaki, do pomocy w przypadku ognia, przybywać są obowiązani. — Próby te z dwoiakich powodów powtarzane byćdź powinny, naprzód dla przekonania się, iż Sikawki są w przyzwoitym do gaszenia stanie: powtórę, dla wprawienia mieszkańców do ratunku przybywać obowiązanych, do porządku i pełnienia przepisanych sobie powinności.

§ 28. Na przechowanie tych naczyń szopy maia byćdź wystawione, lub inne miejsca bezpieczne oznaczone, uważając, aby przyłep do tychże zawsze był łatwy.

§ 29. Przy studniach powinny stać Stągwie w łecie wodą nalane, w zimie zaś przewrócone.

§ 30. Oprócz takowych naczyń i narzędzi do ogółu należących, każdy Kłasztor, Zgromadzenie, właściciel domu prywatnego, powinien mieć w miarę oblerności zabudowania, pewną liczbę ręcznych Sikawek, Węborków, ile możności, skórzanych, tudzież drabiny, bosaki, siekiery, tak złożone pod ręką, aby w przypadku pożaru w prędkości użyte byćdź mogły.

§ 31. Urzędy Policyjne mieyscowe przy częstych nakazach rewizyi kominów dogładać maia, tak zachowanie przepisów powyższych, co do ostrożności względem zapobiegania pożarom, iako też czyli Gospodarze ilość oznaczoną Naczyń i narzędzi utrzymują. — Nieposłusznikarom Policyjnym podpadaia, a w przewinieniach ważniejszych, do Sądu odesłani byćdź powinni.

§ 32. Właściciele, Komornicy, Rzemieślnicy za czeladz swoię i służących są odpowiedzialni. (Reszta w następującym Numerze).

*z Cambrai dnia 28 Kwietnia.*

Dnia wczorayszego, to jest w piątek przybyli Cesarstwo łchmość do St Quentin o godzinie pierwszej po południu.

Wszyscy mieszkańcy miasta, z któremi złączyła się ludność miast, wsiów i miasteczek okolicznych, wyszli naprzeciw Cesarstwu łchmość

i okazali z powodu ich przybycia największą radość.

Cesarz Jmść zaraz po swoim przybyciu wsiadł na konia, obiecał port kanału i zewnątrz miasta. O godzinie 4tej Monarcha w towarzystwie Cesarzowej, i wielu osób dworskich, raczył zwiedzić piękną fabrykę nici i przedziwa bawełny Pana *Joly*, Prezydenta Miasta. O godzinie 5tej Cesarstwo Ichmość dało audyencyą rozmaitym władzom. Prefekt i szefowie rozmaitych administracyi, Trybunał pierwszej instancyi, Trybunał handlowy, izba handlowa, Prezydent i Ciało municypalne, Duchowieństwo, Pułkownik i officerowie od Żandarmeryi, tudzież inni officerowie znajdujący się w *St. Quentin*, następnie byli wprowadzeni.

Młode Panienci z najsłynniejszych familii miasta, miały honor podać Cesarzowej Jeymości najdroższe przedmioty przemysłu miasta.

Wieczorem o godzinie 9tej Cesarstwo Ichmość racyli znajdować się na balu, który miało dało w sali widowisk, przed zaczęciem którego śpiewano Kantatę stosowną do okoliczności.

Wszystkie domy były oświetlone przez większą część nocy. Mieszkańcy tutejszego miasta okazali w najtkliwszym sposobie oznaki swojej miłości do wspaniałego Monarchy, któremu winni są pomysłowość, iakiej używają, a która przewyższa tę w jakiej zollawali w nypomyślniejszych czasach swego przemysłu.

Przed rewolucyą, w *St. Quentin* wyrabiano corocznie 150,000 sztuk muslinu, bawółny &c. Fabryka ta po okolicznych wsiach szercząc się, płodów swoich za rąście milionów dostarczała. W czasie przejźdu Cesarza Jegomości przez *St. Quentin* w roku 9tym, fabryka ta zmniejszyła się przez połowę; robotnikom zbywało na robocie; zarobek ich dzienny był bardzo lichy, i za ledwie za sześć milionów sprzedawano płodów.

Cesarz Jegomość zwiedził warsztaty, zachęcił rękodzielników, nakazał zrobienie kanału, i rzucił nasiona wielkiej emulacyi, i najsłynniejszych nadziei.

Cesarz Jegomość dał ozdoby legii honorowej Panom *Joly* Prezydentowi miasta, *Horme* Vice-Prezydentowi izby handlowey, *Desjardins* Prezydentowi trybunału pierwszej instancyi; *Dubosq* Prezesowi trybunału handlowego, i *Fortier* proboszczowi.

Dziś o godzinie 8mej zrana Cesarstwo Ichmość wyiechali w karyolce w towarzystwie ca-

tego dworu dla zwiedzenia kanału, i wsiadli na bacił dla nich przygotowany. Gdy przybywali do portu, przeiechali przez bramę tryumfalną. Wpłynęła i okolice portu napełnione były mnóstwem ludu, który zaymował wszystkie miysca, aż do uyscia podziemnego kanału, który ma 550 sążni długości. Jest on zupełnie ukończony, ale wody w nim ieszcze nientasz. Cesarstwo Ichmość przeiechali go w karyolce. Potym drogę swoją daley odbywali przez tamę kanału, aż do *Bellicour*, gdzie wspaniałe namioty rozbito, i tam śniadanie całym orszakiem iedli. — Po śniadaniu wsiadli na bacił przy zaczęciu drugiego podziemnego kanału, który ma długości 2,900 sążni. To przedziwne piękne bez porównania dzieło, oświetlone było w całej swoiey rozległości. Baciłki w swoim szypkim biegu w godzinie i 10ciu minutach, drogę tę odbyły. — Cesarstwo Ichmość przybyli do *Cambrai* o godzinie 3ciey po południu. Wysiedli w paradzie gdzie Prezydent miał honor oddać klucze Cesarzowi Jeyomości. Zebranie się ludu było bardzo wielkie, okrzyki radości ustawiczne. Miało ozdobić brzmami t. y. umfalami, piramidami &c. tudzież ratusz, w którym przyjmowano Cesarstwo Ichmość.

O godzinie 8mej pokazali się na balkonie wśród okrzyków ludu, i widzieli przeieżdżające poiaźdy, w których siedziały sroynie przybrane młode panienci. Podług dawnego zwyczaju orszak ten zawsze się dał widzieć w mieście, gdy Monarcha tam przybył. Panny najsłynniejszych familii miasta, miały honor podać Cesarzowej bardzo piękne płody fabryki w *Cambrai*. Po sserwerku Cesarstwo Ichmość udali się do wielkiej sali pałacu, gdzie damy były im przedstawione.

z *Bruxeli* dnia 30 Kwietnia.

Dnia w czorayszego wieczorem przybyli tu Cesarstwo Ichmość. Prezydent z municypalnością przyjmował ich pod namiotem przyrogatkach zwanych *Anderucht*. Odgłos dzwonów i huk dział, ogłosiły ich wjazd. Gwardy honorowa konna zaczynała paradę; daley przy poiażdżach iechali ułani *Polscy*; wszystkie ulice były gustownie ozdobione, i niezmiernym mnóstwem ludu napełnione; nieustannie rozlegały się okrzyki: — *Niech żyje Cesarz! niech żyje Cesarzowa!* — Następnie Prezydent tutejszy z znakomitszemi władzami miejscowemi, złożył powinszowanie Cesarstwu Ichmość; około południa wsiadli Cesarstwo Ichmość na wielką i piękną szalu-

pe, końcem udania się do *Wiltbroec*, gdzie na nich czekał statek, na którym mieli popłynąć do *Antwerpii*.

*z Antwerpii dnia 30 Kwietnia.*

Dziś o godzinie 7 wieczorem przybyli Cesarstwo Jchmość Widać wielkie krzątanie się na warsztatach okrętowych.

*z Bajony dnia 25 Kwietnia.*

Dowiadujemy się, iż oblężenie *Kadixu* już się rozpoczęło, i że artyllerya już do iedney części miała szturmia. *Anglicy* spodziewają się, iż na nich niezwłocznie uderzą w *Estremadurze Portugalskiej*. Cztery tysiące *Portugalczyków* przeznaczonych do *Sycylii*, odebrało przeciwny rozkaz, i zatrzymało się na *Tagu*; lecz wysłano do *Anglii* resztę srebier klasztornych.

*z Paryżu dnia 20 Kwietnia.*

Marszałek *Marmont* Xiążę *Raguzy* iest teraz *Karlsztad* gdzie się tworzy oboz *Francuzki*.

## OBWIESZCZENIA.

1) Prefekt Departamentu *Warszawskiego*, Uwiadomia podających swe proźby w jakichkolwiek bądź interesach do Prefektury Departamentu *Warszawskiego*, iż takowe na papierze kłepkowanym ceny groszy ośm, żadnym ścieplennym Magistratur oznaczonym, fracts pagina pisane być winny: tudzież krótka treść całego interesu na boku wyrzóna, które *Expedytorowi* wręczone być mają. — Uchylbiący niniejszemu urządzeniu sam sobie przypisze, gdy na swe podanie żadney nieuczynka odpowiedzi. — w *Warszawie* dnia 30 Kwietnia 1810.

*Nakwaski.*

*Rakiety, S. G.*

Dyrekcya generalna Loteryi krajowych. — Ciągnięcie 5tey Klasy 3ciey Loteryi klasy czney stosownie do obwieszczenia, rozpoczęło się na dniu 15 b. m. przez trzy następane po sobie dni odciągniętych zostało 4800 Numerów, między którymi głównejsze wygrane, na następujące padły Numera, to iest: na Numer 9,815. — 60,000 złotych w *Warszawie* na *Kantorze Generalnym*. — Numer 1,499. 30,000 złotych u *Kollektora Schmita* w *Częstochowie*, cztery Numera 1684. 3,508. — 7,310. — 7,776. — każdy po 6,000 złotych. — pięć Numerów 1,933. — 6,678. — 7,165. — 8,604. — 9,263. — każdy po 3,000 złotych siedm Num. row 230. — 587. — 1,114. 2,861. — 7,051. — 7,511. — 8,972. — każdy po 1,800

złotych, sześć Numerów 710. — 1,660. — 1,976. — 4,928. — 8,186. — 8,873. — każdy po 1,200. złotych. — *Dalsza* kontynuacya ciągnięcia, po ukończeniu onego, ogłoszona będzie. — w *Warszawie* dnia 17 M. ja 1810.  
*Kochanowski, D. L. K.*

(1) Dyrekcya Generalna Loteryi Krajowych. — Mając sobie doniesione, iż sześć Stok Łosów po Numerami 3,491. — 92. — 93. — 94. — 96. — 97. — do 3 iey klasy Loteryi Pobożney, należące do *Kollektora Abramowskiego* w *Bydgoszczy*, w drodze niedoszedzisy do miysesa zaginęły, otrzeza każdego, iż wygrana przypadająca na też losy, temu tylko wypłacana będzie kto one posiada pod temiż numerami do drugiey Klasy, udowodniłszy oraz iż całkowicie, stosownie do planu u swego *Kollektora* opłacono zaistaly. — w *Warszawie* dnia 17 M. ja 1810. — *Kochanowski D. L. K.*

2) Trybunał Pierwszy Instancyi Departamentu *Warszawskiego* Wydział II. — W *Wkurku* wezwania swego pod dnim 9. Marca roku bieżącego w *Gazetach* publicznych umieszczony, postanowił następujące *Dobra*, a których prowizye od summy *Depozytowych* salgie i w przeciągu czasu powyższym wezwaniem oznaczonych zapłaconemi nieostaly, wydsiersawić przez licytacyą na terminach niżej oznaczonych w sposobie następującym: W powiecie *Warszawskim* wieś i folwark; w *Jedno* roczną polską a w *trzyletnią* *Wolkę Zegrzyńską* w terminie daty 12go *Czerwca* roku bieżącego o godzinie 3ciey po południu.

W powiecie *Czerskim* *Wsie* i folwark; *nowa Wieś* w *trzyletnią*. *Głosze* nielenich *Winklerów* w *iedno* roczną *dzierżawę* na dniu 15 *Czerwca* roku bieżącego o godzinie 3ey po południu.

W powiecie *Biońskim* *wsie* i folwark; *Lutkawka*, *Dworzno*, *Popiele*, *Piotrkowice*, *Brzunia* do *Domini* um *Leszao* *Wola* należące, w *trzy* letnią *dzierżawę* na dniu 16tym *Czerwca* roku bieżącego o godzinie 3ciey po południu.

W powiecie *Rawkim* *Wsie* i folwark; *Nawy Dwór* i *Regnów* z *przyłgłościami*, w *trzy* letnią; *Celigów* w *iedną* roczną *połską* na dniu 17 t. m. o godzinie 3ciey po południu.

W powiecie *Gostynkim* *wsie* i folwark; *Czermańce* *Ur*; *Wondalsena*, *Giżyce*, *Grabie*, *Folwark*, *Luszya*, w *trzy* letnią *dzierżawę* na dniu 18tym *Czerwca* roku bieżącego o godzinie 3ciey po południu.

Do odbycia powyżey wyrażonych terminów licytacyi *Ur*; *Haugiel* *Alschor* *Sądu* swego przeznacza się, przed którym na terminach wyżej oznaczonych, w *Warszawie* w *Palacu* *Sądowym* życzący *zadzierzawienia* stawid się, i *przebycia* *posessary* *dzierżawczy* *więcey* *dalęcy* *apodziewać* się mogą. *Warunki* *główniejsze* *licytacyi* są: iż *Summa* *Dzierżawna* w *grubej* *Prułkiej* *monecie* *rosznie*, a *prywatnie* *półrocznie* *caras* po *przynaniu* i *wydanu* *Kontraktu*, z *góry* do *Depozytu* *Sądu* swego *słożoną* *być* *powinna*; niemniej *każdy* z *licytujących* w *bezpieczeństwie* *swych* *posad*, przed *rozpoczęciem* *licytacyi* *złotych* *Polłkich* *Tysiąć* w *Rokomiu* *dotrzymawszy* *offorty* przed *Delegowanym* *złożony* *powinien* w *bezpieczeństwie* *saś* *uzylkaney* *dzierżawy* *kaucyą* na *przypadek* *desolucyi* *jak* *też* *za* *regularne* *opłacanie* *dzierżawy*, *po* *uwierczoney* *zaliczytowaney* *summy* *wyrownawiącą*, w *gotowiznie*, lub *na* *dobrach* *zapisaną*, *u* *aspożycy* *w* *4ty* *Tygodnie* *od* *daty* *przebycia* *złożony* *powinien*; *ia-*

go zaś wskazywał na Terminie licytacyi oszacowaniem  
sołtana. Przynajmniej wiadomości Trybunał Właścicieli Dóbr  
powyższy wymienionych, iż do spłacenia należności  
Procentów od sum Depozytowych a przez to uwolnienia  
się od skutków licytacyi, czasu onym do Terminu licytacyi  
człowiekowi Dóbr obdłużonych powyższych oszacowanych do-  
swala; inaczej po upływie tych Terminów skoro wy-  
dzierszawienie lwyd lutek wezmie, żadna już pozniej-  
sza wypłata przysięż niebędzie.  
Działo się w Warszawie w Pałacu Sądowym na Selsy  
dnia 12 Maja 1810 Roku.

Poniatowski Sędzia Prezyd.  
Przygocki Sekretarz.

(1) Trybunał cywilny pierwszy Justycyi Departamentu  
Płockiego wydziału pierwszego. — Rozstrząsał Notę Ur-  
 Piotra Kopytowskiego kupca i obywatela miasta Pultuska,  
pod dnem 7 t. m. podaną, a dziś w Trybu-  
nale wniesioną, oświadczyć komu o tym wiedzieć należy.

1) Ze tenże kupiec, dla nieszczęścia jakoby w wojnie  
ostatniej Pruskiej, poniesionych, upadłym się być  
oświadczył.

2) Ze dla tyżże nieszczęścia dobrodziejstwa odspia-  
nia dóbr poszukiwa.

Dla czego Trybunał ad imum otwarcie upadłości jego  
oświadcza, że upadłości od dnia 9go Czerwca 1809.  
roku w którym powołujący w sprawie J. Rana Derin-  
ga przeciwko sobie przed sądem pokoiu Pultuskim,  
ze niemożność płacenia oświadczał, pokazuje się, pro-  
visorie oznaczona, przybliżenie pierwej upad-  
łości podług praw handlowych Łódzi i Pultuskim  
Pultuskim nakazuje.

Komisarzem upadłości W. Męzera Absenspra Try-  
bunału w imieniu Kuratorów tymczasowych dwóch,  
w osobach W. Chelbowskiego z Chelbowa i J. X. Go-  
szekiego Kanonika z Pultuska, jako Kredytorsów, na-  
znacza.

W celu zabezpieczenia się nakoniec o Ołobie upa-  
dłego, szanowny Magistrat Miasta Pultuska, o przyda-  
nie mu natychmiast trzy policyjny wolały, rakwirto.

Ad zaś Trybunał rozprawienie się osobie z kre-  
dytorsami i zapoznanie ich natem Konie złożenie Do-  
wodów bliższych, że nieszczęście wo my jest przyczyn  
się upadku, a że upadły w dobrym czasie z kredyto-  
rami wychodził wierne, nakazuje; drugie lronie prze-  
ciwne dowod wolały sołtawia. — Działo się w Płocku  
dnia dziewiętego Maja Tysiąc osmset dziesiątego  
roku. — Chmielowski.

(1) Trybunał Pierwszy Justycyi Departamentu War-  
szawskiego. — Wiadomo czyni publiczności, iż Ur. J6-  
gef Rozewski, nominowany Burgrabia przy sąwym Try-  
bunale, przy słożeniu należny kancji w aktualnym i  
czynnym jest urzędowaniu. — Działo się w Warszawie  
w Pałacu Sądowym na Selsy dnia 14 Maja 1810. —

Ant. Grubiński Prezes.  
Leszorański Sekretarz.

## DONIESIENIA.

1) W dobrach Pieczykach za Piaseczną o mil  
3 od Warszawy sytuowanych, od dnia 24go  
Czerwca roku 1810. iest do zadzierżawienia  
rocznie lub na trzy lata, propinacya z gorz-  
licą, Browarem i wiedmiu karczmami. Ktoby  
sobie życzył zarządować, niech się uda do do-

mu Jmóść Państwa Dziewanowskich na ulicy  
Senatorkiej pod Numerem 471 dawnaicy  
Mniszkowki pałac, a tam się dowie o cenie, za  
którą właściciel życzy sobie puścić.

1) SKLEP OBSZERNY z dwoma Pokoiami,  
iest przy Ulicy Napoleona pod Numerem 490  
od Sgo Jana do najęcia.

1) W Handlu Ignacego Mursdowicza przy Ulicy Se-  
natorskiej, naprzeciw Marywillu, znajduje się Tytuł  
Eurecki krajiny i w listciach, świeżo wprowadzony i w  
jak nayslepszym gatunku; funt kosztuje od Złotych 7miu  
do 12stu.

1) Korzyk mało co używany, na czter osoby urzą-  
dzony. Bronzem obity, wygodny, pod Numerem 489  
przy Ulicy Długiej tu w Warszawie stojący, w dniu 21  
Maja 1810 roku, po południu o godzina 3ciay przez  
Publiczną Aukcyą sprzedany będzie.

7) Podaje się do wiadomości publiczney, iż będzie  
Licytacya dnia 20 Maja r. b. s dwóch tysięcy owiec His-  
panickich nayspięknieszego i nayslepszego gatunku, w o-  
gole lub na szuki w dobrach Kocku w Powiecie Lu-  
belkim, chcący nabydź tychże, ma się stawic na dzień  
terminu w miejscu wyżej wyrażonym, a plus licytantom  
za gotowa pieniądze sprzedany będą.

1) Konieczny czarnony nasienie iest do przedania  
kwarta po złotych dwa i pół, na Grzybowie za Ratuszem  
pod Nrem 1034 u Pana Markowickiego Burgrabiego. —  
Tamtę iest do przedania Buha prawdziwy Tyrolki.

3) Opieka mietnich Sukcesorów, niedy Ur. Fran-  
ciszka Gautier, Kupca Sukiennego, w moc uchwały ra-  
dy Familyney donosi Publiczności, iż handel Sukienny  
niedy Ur. Franciszka Gautier Urzędowym Inwentarzem  
spisany w Komisji Sukcesorów Gautier pod Num-  
rem 25. przy Ulicy Sgo Janickiej znajdujący się, ogolem  
iest do sprzedania. — Zyczący sobie nabydź takowy han-  
del, sechą się spłosić do niżej podpisanego, który Pre-  
tendentom w sklepie, gdzie ma swoy handel, w Doma  
pod Numerem 21 przy Ulicy Sgo Janickiej będącym, tak  
Inwentars handlu Sukiennego, jako i Sukno okaże, i Pre-  
tendenci proponuje swo na piemie podawać racę. —  
w Warszawie dnia 3go Maja 1810 roku.

Wawrszeniec Wofsidlo.

2) Uwiadoma się Publiczność, iż iest spozwany  
ktokolwiek iest posiadaczem skryptu do datu w Kawcy-  
nach dnia 4 Maja 1798 R. na sumę szes: 2244 przez  
Ur. Pawła Białobrzelskiego, na rzecz W. Jana Stettnera  
Pułkownika w wojsku Koronnym, wyrażonego i pod-  
pisanego, przez Sąd Trybunału Cywilnego pierwszy In-  
stancyi Dep. Warszawskiego Wydziału II. do wpisu prze-  
ciwko Ur. Franciszkowi Włocławickiemu Kurstorowi mafsy  
Ur. Pawła Białobrzelskiego, żeby takowy skrypt oryginalny,  
w ładzie produkował i prawa łwie, za jakimi go po-  
siada usprawiedliwił. W przeciwnym bowiem razie, ni-  
żej podpisany, jako niedy W. Jana Stettnera Pułkownika  
syn, i łukalsygo ponostłego majorku utrzymujący, am-  
ortysacyi takowego skryptu czyli oblięu oryginalnego w 19  
dnia domagać się będzie. — Dan w Warszawie dnia 27  
Kwietnia 1810.

August Stettner,  
mieszający w domu No: 2022 na ulicy Smiatcey